

Bombowce USA nad spornymi wyspami

28 listopada 2013

Przed kilkoma dniami Chiny poinformowały o ustanowieniu strefy obrony powietrznej, która rozciągała się na teren spornych wysp zwanych przez Japończyków Senkaku. Wczoraj bez porozumienia z Pekinem w obszar ten wleciały dwa amerykańskie bombowce B-52.

Chińczycy oczekiwali, że każdy statek powietrzny, który znajdzie się w wytyczonej przez nich strefie będzie się komunikował oficjalnymi kanałami w celu potwierdzenia zgody na jego obecność. Krok Pekinu spotkał się ze zdecydowaną reakcją Japonii, oraz Korei Południowej, której terytorium również znalazło się w strefie. Wczoraj sprzymierzeniec obu tych gospodarczych potęg, czyli USA pogwałciło chińskie zalecenia wlatując demonstracyjnie w zakazany obszar i to bombowcami strategicznymi.

Wcześniej Chińczycy ostrzegali, że każdy samolot, który bez uzgodnień znajdzie się w wytyczonym obszarze, zostanie przechwycony przez ich lotnictwo. Amerykanie swoim demonstracyjnym przelotem wykonali pokerowy gest, „sprawdzam”. Okazało się, że nie było zapowiadanej reakcji ze strony Chin. To ośmieliło Japończyków, którzy polecili, aby ich narodowi przewoźnicy lotniczy, Japan Airlines oraz All Nippon Airlines, zaprzestali identyfikowania się w momencie przelotu przez strefę. Kierownictwo tych firm zapowiedziało, że zaprzestaną tych procedur od środy.

Na Morzu Wschodniochińskim rośnie konflikt, który pozornie jest wyescalowany za bardzo w stosunku do wartości kamienistych wysp. Nawet argument w postaci znalezionych w okolicy Senkaku paliw kopalnych nie wydaje się być wystarczającym do wszczynania tak poważnej awantury, jaka się

tam szykuje. Faktem jest jednak, że sporne wyspy mogą zapoczątkować konflikt militarny, w który uwikłane będą trzy największe gospodarki świata, w kolejności USA, Chiny i Japonia.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)